

Dwudziestopięciolecie „Lutni“ lwowskiej.

W listopadzie tego roku minęło lat 25 od chwili zawiązania we Lwowie znanego w całej Polsce Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“. Z dumą i zadowoleniem może „Lutnia“ patrzeć na minione lata swej działalności, z poczuciem spełnionego dzieła obowiązku, z świadomością, że lat tych nie zmarnowała, ale złożyła dowody żywotności i pozostawiła wybitne ślady pracy. Z otuchą też i ze spokojem może „Lutnia“ patrzeć w dalszą swą przyszłość.



Dwudziestopięciolecie „Lutni“ lwowskiej: Obecny prezes „Lutni“ dr. A. Czerny.

Zawiązało „Lutnię“ w listopadzie 1880 roku grono zamiłowanych w sztuce śpiewackiej osób, pod wodzą Stanisława Cetwińskiego, jako dyrygenta i Romualda Makarewicza, jako administracyjnego kierownika, naprzód pod nazwą lwowski chór męski, a od roku następnego pod nazwą „Lutni“. Celem inicjatorów było krzewienie zamiłowania do muzyki wogóle, a do śpiewu chóralnego i narodowego w szczególności, w owym czasie zupełnie zaniedbanego. Dzięki talentowi, energii i pracowitości obu wspomnianych przodowników towarzystwa, dzięki dalej zapalowi całego



Dwudziestopięciolecie „Lutni“ lwowskiej: Założyciel i były prezes „Lutni“ Romuald Makarewicz.

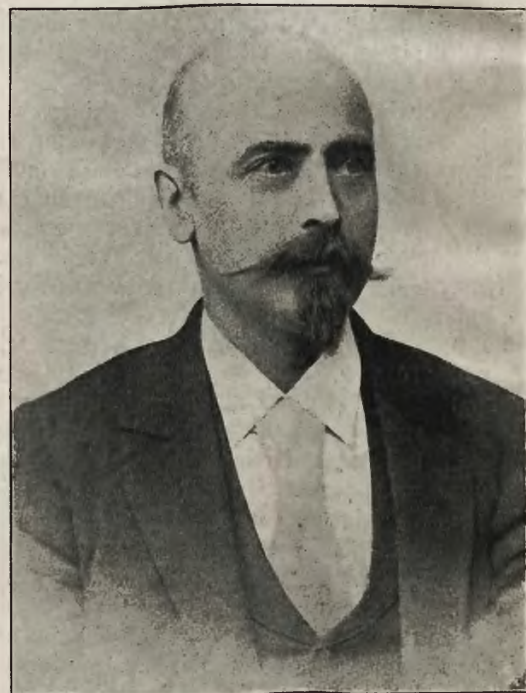
grona członków, grona, które niemal w tym samym składzie do dnia dzisiejszego stanowi rdzeń „Lutni“, młode towarzystwo szybko się rozwinęło i zdobyło sobie sławę, nie tylko w Galicyi, nie tylko w całej Polsce, ale i poza jej granicami.

Pierwszym prezesem „Lutni“ lwowskiej był p. Romuald Makarewicz, człowiek obdarzony silną wolą, energią i zdolnościami organizatorskimi, czego dowody złożył, zakładając prócz „Lutni“ „Tow. wzajemnej pomocy urzędników prywatnych“, „Tow. wzajemnej pomocy członków orkiestry teatralnej“, „Tow. wzajemnej pomocy organistów“, i współdziałając przy założeniu galic. tow. leśnego — a przytem zamiłowany w muzyce i niepośledni jej znawca. Przez długi szereg lat prowadził wzorowo towarzystwo, a ustąpiwszy z cząsem z tej godności, pracuje po dziś dzień w wydziale. Następcami p. Makarewicza byli kolejno pp.: E. Lukas, T. Czapelski, dr. Szulistański, prof. Balasits, a obecnie adwokat kraj. znany i ceniony dla swego pięknego głosu tenorowego, śpiewak-amator dr. K. Czerny.

W numerze dzisiejszym podajemy portrety założycieli i dotychczasowych członków „Lutni“ pp. Makarewicza i Cetwińskiego, oraz obecnego jej prezesa dra K. Czernego.

Wkroczenie wojsk międzynarodowych do Mytilene.

W poprzednich numerach pisaliśmy już o międzynarodowej demonstracji flot, mającej zmusić sułtana do powierzenia kontroli nad skarbowością Macedonii, połączonym mocarstwom Europy. Na czele eskadry międzynarodowej, stał admirał austri-



Dwudziestopięciolecie „Lutni“ lwowskiej: Dyrygent „Lutni“ Stanisław Cetwiński.

acki Ripper, który miał polecone zamknąć wody tureckie, przerwać turecki handel, opanować całą i urzędy podatkowe na pomniejszych wysepkach, a gdyby to wszystko nie pomogło, wtedy miał się posunąć aż pod Konstantynopol i zagrozić sułtanowi jawną wojną, gdyby władca Turcyi trwał dalej w swym uporze.

Naprzód zajął więc admirał Ripper Mytilene. Zajął komorę celną w porcie mytilenckim i wkrótce potem wszedł na czele kilkuset ludzi liczącego

oddziału do miasta. Deszcz padał og omny, kiedy międzynarodowe wojska wkraczały do Mytilene. Pomimo to jednak, cała ludność wyległa na ulice, witając swoich obrońców przed zaręczonością władz tureckich. Ulice, które mieli przechodzić oddziały międzynarodowe w pełnym rynsztunku wojennym, zapelnione były publicznością do tego stopnia, że za ledwie starczyło miejsca na przejście żołnierzy.

Opanowanie Mytileny nie było jednak tak strasznym ciosem dla sułtana, jakgdyby się zdawało. Sułtan bowiem po brał już przedtem z góry wszelkie opłaty i podatki za pół roku z wysepek rozsianych na morzu Egejskim, a nawet z Macedonii i po-



Wkroczenie wojsk międzynarodowych do Mytilene: Wojska międzynarodowe, zająwszy komorę celną w Mytilene, wkraczają do miasta.